dr hab. prof. UKSW Artur Andrzejuk

**Tomasz Szendzielarz, *Z metafizyką przez życie*, wyd. Petrus, Kraków 2014, stron 86.**

Arystoteles napisał, że metafizyka, nazywana przez niego filozofią pierwszą, jest nauką najbardziej odległą od praktyki, ale za to najbardziej potrzebną. Prawdziwość tego paradoksalnego z pozoru twierdzenia ilustruje, i to na wiele różnobarwnych sposobów, niewielka (86 stron) książka Tomasza Szendzielarza, zatytułowana „Z metafizyką przez życie”. Autor bowiem już we wstępie zauważa, że „metafizyka jest życiowa do szpiku kości” (s. 9). Tę jej życiowość autor ilustruje za pomocą dziewięciu esejów, stanowiących w sumie dwie części książki, dotyczące rozumienia świata i człowieka (pierwsza) i odkrywania sensu ludzkiego życia (druga).

Autor swoją książkę zbudował na odróżnieniu i przeciwstawianiu dwój podstawowych filozoficznych wyborów: idealizmu i realizmu. Realista to ktoś nastawiony na poznawanie rzeczywistości, na odbieranie i analizowanie tego, o czym otaczające go rzeczy informują. Realistę Tomasz Szendzielarz nazywa po prostu filozofem. Idealista – odwrotnie – to on ma w głowie swój plan świata, który stara się wprowadzić w życie, przymuszając realną rzeczywistość do spełniania tej wizji. Ten idealista nazywany jest w książce ideologiem. Oczywiście nie zawsze, a nawet bardzo rzadko, udaje się skłonić realne byty do bycia tym, za co ideolog je uważa i wobec tego klęska jest swoiście wpisania w postawę ideologa.

Z pozycji tego odróżnienia w książce omawiana jest kolejno sprawa rozumienia rzeczywistości i ujęcia samego człowieka, odróżnienia tego, co naturalne (byty) od tego, co wytworzone przez człowieka (kultura), problem dobra i zła, Boga, religii, sensu życia.

Książka jest napisana bardzo dobrze, dobrze się ją czyta, tekst wciąga czytelnika, poszczególne eseje są zgrabnie skomponowane i tak ułożone, aby kolejne tematy poszerzały wiedzę czytelnika na temat filozofii. Tomasz Szendzielarz ma rzadką zaletę jasnego ukazywania trudnych niekiedy tematów filozofii klasycznej, szczególnie w jej realistycznej odmianie – bo wydaje się, że idealizm jest w tej mierze łatwy, jakoś sam z siebie poetycki, bo „programowo” ustanawiający prawdę, a nie ją odczytujący. Realizm wymaga wysiłku poznawania, a nie wyłącznie łatwego marzenia, ale to właśnie realizm jest dla człowieka czymś naturalnym, czymś pierwotnym, jakimś normalnym podejściem człowieka do otaczającego go świata. Szkoda, że dzisiaj tej normalności trzeba się uczyć, ale warto nawet dla samego siebie, aby nie musieć przeżywać klęsk idealisty. Książka Tomasza Szendzielarza może w tym niezmiernie pomóc.